

# Szklany Człowiek – Myslovitz

Jeszcze noc się wokół tli, a już wiem, że dzień jest zły  
Zdjęcia gwiazd, w gazecie chleb  
I jak zwykle moja twarz byle jaki wygląd ma  
A na włosach jakiś spray

Palę w piecu, ciepło jest, moje wiersze - trochę wstyd  
Gdzieś na ścianie dyplom mam  
Trzecie miejsce w skoku w dal  
Znowu na nic przydam się, lepiej chyba pójde spać  
Nie oglądaj moich zdjęć

Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart  
I zapominać chcę tak często jak się da  
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart

Ty pilnuj moich snów i przychodź kiedy chcesz  
Te chwile z moich dni do jednej dłoni zbierz  
I nie pocieszaj mnie i tak tu będę stał  
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
I nie pocieszaj mnie i tak tu będę stał  
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart  
I zapominać chcę tak często jak się da  
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
Bo nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart  
A czerwień mojej krwi to tylko jakiś żart  
I zapominać chcę tak często jak się da  
Że nie ma we mnie nic i nic nie jestem wart



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych